STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW JASŁA
I REGIONU JASIELSKIEGO
W JAŚLE

Stanisław Cynarski, Barbara Cynarska

STARY CMENTARZ W JAŚLE

Część I

Grób Łonickich

Wydanie reprintowe wg oryginału z 1984 r.
wydane przez Stowarzyszenie Miłośników Jasła
i Regionu Jasielskiego

Zdjęcia wykonał: Mieczysław Mikulski

©

Wydawca: Stowarzyszenie Miłośników Jasła
i Regionu Jasielskiego w Jaśle ul. Kołłątaja 1
2009 rok

Wydanie sponsorowane przez: Drukarnia "Jasło" Kosiba Sp. J.
ul. Kasprowicza 6

Nakład 200 egz.

Dochód z wydawnictwa przeznaczony
na renowację zabytkowego Starego Cmentarza w Jaśle

Grób Jurysiów

Fot. na ostatniej stronie — Grób Cięglewiczów

STANISŁAW CYNARSKI, BARBARA CYNARSKA

STARY CMENTARZ W JAŚLE

Cmentarze oznaczające miejsce wiecznego spoczynku powstały bardzo wcześnie, gdyż zabezpieczenie miejsca pochówków było związane z rozpowszechnionym u ludów pierwotnych kultem zmarłych i wiarą w życie pozagrobowe. O kulcie zmarłych świadczą olbrzymie kurhany, w których chowano ciała wojowników wraz z używanymi przez nich przedmiotami. W dobie antycznej, na terenie Egiptu, Grecji i Rzymu budowano olbrzymie nekropole, które jeszcze dziś zadziwiają swą wielkością i architekturą.

Chrześcijaństwo wprowadziło zwyczaj chowania zmarłych na terenie poświęconym, zwykle w pobliżu kościołów. W wielkich kościołach, miejskich budowano dość często podziemne krypty, w których chowano fundatorów i bogatych mieszczan. W kościele farnym w Krośnie każda bogatsza rodzina miała w podziemiach świątyni swój grób, w którym chowano członków danej familii oraz jej spadkobierców. Kościół w Jaśle wzniesiony w 1479 r. nie posiadał podziemi, a fundatorów i dobrodziejów kościoła oraz duchownych chowano w doraźnie przygotowanych grobach pod posadzką. Niestety nie zachowały się tablice epitafijne, toteż wiemy jedynie, że pod posadzką spoczywają kości rodziny BYLINÓW, ROMERÓW i SKRZYSZOWSKICH. Mieszczan i chłopów grzebano na zewnątrz świątyni, bardziej znanych ludzi pod oknami kaplic. Weszło w zwyczaj, że członków cechu szewskiego chowano pod murem kaplicy świętej Katarzyny, nad którą to kaplicą szewcy jasielscy sprawowali opiekę.

Okoliczna szlachta najczęściej wyrażała życzenie pochówku w kryptach kościoła OO. Karmelitów, gdyż klasztor ten, jak wynika z licznych darowizn i fundacji, cieszył się dużą popularnością. Cmentarz znajdował się również przy kościółku św. Ducha na wzniesieniu nad Jasiołką, na wschód od świątyni parafialnej. Zmarłych na choroby zakaźne, a zwłaszcza na tyfus i cholerę, chowano na terenie oddalonym od miasta.

Zwyczaj chowania przy kościele powodował, że groby kopano coraz płytsze, a miejsca pochówków oznaczano krzyżem drewnianym albo kamiennym. Niekiedy umieszczano napis informacyjny

na murze otaczającym kościół. Samobójców i zbrodniarzy chowano w osobnym miejscu, najczęściej pod dzwonnicą. Na starych rycinach kościoły otoczone są licznymi krzyżami i mogiłkami. Widok taki miał też aspekt wychowawczy, bo przechodniom przypominał o nieuchronności śmierci. Z czasem istnienie cmentarzy w obrębie rozwijającego się miasta stawało się uciążliwe i budziło obawy przed rozpowszechnieniem się zaraźliwych chorób i epidemii.

Cmentarze przykościelne w Galicji zlikwidowano na polecenie władz austriackich ok. 1790 r. Decyzję o przeniesieniu pochówków na cmentarze utworzone za miastem przyspieszyły epidemie grasujące w ówczesnych krajach austriackich w latach 1785—1789. Szerzyła się wówczas cholera i choroba powodująca owrzodzenie ciała i wysoką gorączkę.

Cmentarz w Jaśle został utworzony ok. 1790 r. na terenie dawnego rzeczyska Jasiołki, na gruncie należącym do miasta. Było to miejsce źle wybrane, bo zbyt szczupłe, podmokłe i narażone na częste wylewy rzeki Jasiołki. Można żałować, że cmentarz nie powstał na gruntach plebańskich, chociażby na terenie tzw. górki od strony Sobniowa.

O wiele lepsze miejsce na cmentarz wybrała sobie jasielska gmina izraelicka, która zakupiła grunt przy granicy z Sobniowem i otoczyła go ogrodzeniem. Dało to asumpt autorowi notki zamieszczonej w dniu 3 sierpnia 1884 r. w „Nowinach Jasielskich" do podania sarkastycznych uwag:

„Widzimy, że gmina izraelicka szanuje bardziej prochy swych zmarłych niż ludność katolicka, której cmentarz leży nad samą rzeką, a lada wezbranie wody zalewa cały cmentarz. Nie mamy pływalni za życia, cieszymy się więc, że ją bezpłatnie dostaniemy w grobach. Musimy zarazem zwrócić uwagę komitetu parafialnego, iżby stanowczo powziął uchwałę, co do odpowiedniego ogrodzenia całego cmentarza, który otwarty obecnie ze wszech stron, przedstawia się jako pastwisko. Brak ogrodzenia sprowadza to, że szkodnicy niszczą kwiatki, a nawet nagrobki. Czas byłby już najwyższy pomyśleć o czci przynależnej zmarłym".

Nawet dostęp do cmentarza był utrudniony, gdyż przez drogę przepływała młynówka, na której jeszcze w 1884 r. był jedynie prowizoryczny mostek z dyli. Sam cmentarz zgodnie z ówczesnymi wzorami był oparty na planach nawiązujących do założeń par-

kowych. W środku cmentarza wybudowano kaplicę drewnianą, do której wiodły alejki. Kaplica ta uległa zniszczeniu w połowie XIX w., a nową, murowaną, wzniesiono dzięki inicjatywie ks. Kaspra Gąsiorowskiego. Dużą część wydatków pokrył bogaty kupiec i właściciel wsi Łęgorza Ludwik Pilla. Jest to budowla w styu neogotyckim, której wnętrze zdobiła polichromia przedstawiająca sceny symbolizujące nieuchronność śmierci. Ostatnią polichromię obrazującą czyściec (którą zamalowano) wykonał Zdzisław Truskolaski. Przy kaplicy znajduje się krzyż z wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego. Figurę tę przeniesiono z gruntu w pobliżu mostu na Jasiołce, którą to realność sprzedał Józef Neronowicz jasielskiemu Żydowi Chaimowi Steinhausowi.

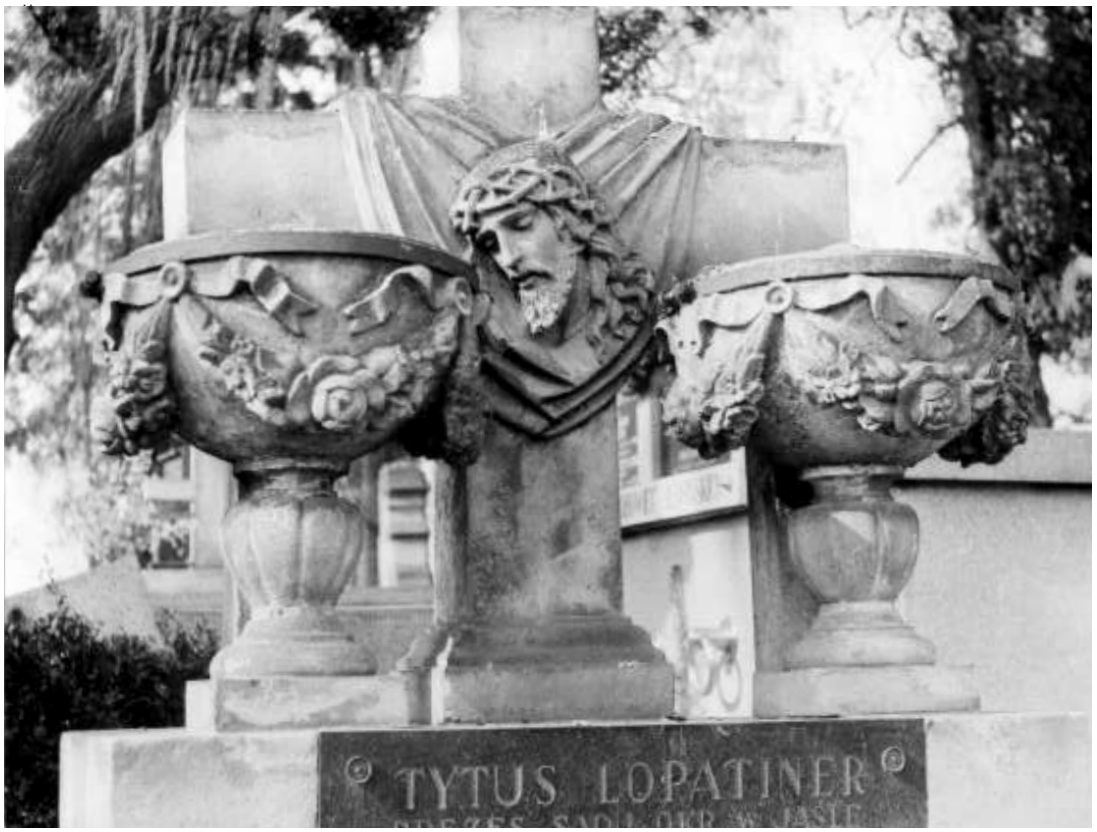

Grobowiec Lopatinerów

Cmentarz istniał od schyłku XVIII w., o czym świadczą wzmianki o placach znajdujących się w jego pobliżu. Przeniesienie urzędu cyrkularnego w 1790 r. z Dukli do Jasła i stacjonowanie tutaj garnizonu wojskowego spowodowało, że wśród grzebanych na cmentarzu jasielskim zmarłych znaleźli się ludzie prawie z całej Europy. Leżą tu kości Niemców, Austriaków, Włochów, Węgrów, Czechów, Słowaków, Ukraińców, Rosjan, Litwinów, Francuzów, a nawet ludzi pochodzących z dalekiej Anglii. Pogrzebano tu mło-

dych Węgrów, którzy wyjątkowo źle znosili rozłąkę ze swymi bliskimi oraz brutalne traktowanie ze strony kaprali austriackich i często popełniali samobójstwa w nurtach rzeki Jasiołki.

Wśród pierwszych pochówków znalazło się sporo ludzi znanych w tej miejscowości. Pochowano tu organistę jasielskiego PAWŁA SKAŁOWSKIEGO, ks. proboszcza TOMASZA WOŁOWICZA, żonę komisarza cyrkułu baronową ZUZANNĘ DE GOSTHEIM, ANNĘ córkę hrabiego CASTIGLIONE, pierwszego starosty cyrkułu jasielskiego, oraz JANA NEPOMUCENA PAWLICZKA, mistrza miejscowej poczty. W parę lat później pochowano tu dowódcę stacjonującego w Jaśle pułku piechoty (księcia Fürstenberga) WACŁAWA HLADIKA. W 1806 r. została przywleczona przez żołnierzy jasielskiego garnizonu zaraza, która pochłonęła 103 ofiary. Szczególnie duże straty spowodowała grasująca tu w latach 1848—1855 cholera. Zmarłych na tę zarazę chowano czasem na cmentarzu parafialnym, ale najczęściej za miastem. Choroba ta pojawiła się i w późniejszym okresie, bo jeszcze w 1873 r. zmarło na cholerę sto kilkadziesiąt osób, a między nimi nauczycielka jasielskiej szkoły dla dziewcząt HONORATA ROPICKA. Pojedyncze przypadki cholery i czarnej ospy zdarzały się również w okresie pierwszej wojny światowej. Oprócz tego występował endemicznie tyfus i zapalenie opon mózgowych. Na tyfus zmarła w 1897 r. córka Andrzeja Stopińskiego, inspektora szkolnego, STANISŁAWA, l. 15 (kw. I, grób z rzeźbą postaci kobiecej opartej na krzyżu); synowie Jana Fabera, karczmarza jasielskiego: TADEUSZ, l. 12, zm. w 1915 r., i ZYGMUNT, l. 25, zm. w 1920 (grób w kw. II). Zapalenie opon mózgowych było powodem śmierci 8-letniej NIUNI (Emilii Joanny) WĘGRZYŃSKIEJ, córki Stanisława, profesora gminazjum; 23-letniej STEFANII BYSTRYK, córki Michała i Anieli Zrędy (kw. I, grób w kształcie kaplicy przydrożnej z figurką Matki Boskiej i fotografią Stefanii); synów Wincentego Barcika, nadinspektora finansów: JERZEGO TEOFILA, l. 21, kandydata nauk prawniczych, zmarłego w 1897 r. w Wiedniu i przewiezionego do Jasła, oraz ADAMA, l. 15, ucznia V klasy gimnazjum, zm. w 1902 r.

Straszne żniwo — zwłaszcza wśród młodych ludzi — zbierała gruźlica, na którą wymierały całe rodziny. Na przykład w rodzinie Tomasza i Eleonory Sękowskich zmarli na gruźlicę: przed 1900 r. JAN, l. 17, w 1904 r. JÓZEFA, nauczycielka, l. 25, w 1906 r. HELENA, l. 20, w 1913 JANINA, l. 17, spoczywający w grobie

wraz ze swoim dziadkiem ANTONIM STOCHEM, piekarzem (kw. II).

Oddzielny problem stanowiły choroby wieku dziecięcego, powodujące dużą śmiertelność kilkuletnich dzieci. Między innymi 17 stycznia 1864 r. zmarło na anginę dwoje dzieci Antoniego Koralewskiego, ówczesnego aktuariusza powiatu jasielskiego a późniejszego burmistrza: KAMILA, licząca 4 i pół roku oraz dziewięciomiesięczny TADEUSZ. 24 października tego samego roku zmarł jego 3-letni synek ARTUR. Natomiast dyrektor jasielskiego gimnazjum Józef Słotwiński stracił dwie córeczki: 3-letnią LUCIĘ (Ludwikę), zm. w 1900 r. na anginę, i 4-letnią HALUSIĘ (Helenę), zm. w 1905 r. na szkarlatynę (grób w kw. I).

Wielu ludzi padało ofiarą zapalenia płuc i zapalenia opłucnej, m. in. ks. TEOFIL BIESIADZKI, emer. proboszcz w Bączalu, kanonik jubilat (1849—1926), (kw. II.), TOMASZ SOLECKI, zegarmistrz (1829—1898), (grobowiec Soleckich kw. II) i WINCENTY GODZIEMBA GŁOWIŃSKI, emer. c. k. starszy lekarz powiatowy (1852—1914), (kw. II), a także żołnierze włoscy walczący w pierwszej wojnie, którzy przebywając w surowszym klimacie, łatwo się przeziębiali. Leżą tutaj: GIOACCHINO BARDELLI zm. 21 X 1918 AMEDEO BOSSI zm. 22 X 1918 i GIOVANNI GHIZZONI z Corto di Frate, l. 21, zm. 8 XII 1918.

Na przełomie XIX i XX w. widoczne są zgubne skutki postępu technicznego. Pod kołami lokomotywy zginęła podczas podróży w 1902 r. ANIELA SZOSTKIEWICZÓWNA, l. 32, nauczycielka szkoły dla dziewcząt (grobowiec Szostkiewiczów kw. II). Na skutek wybuchu maszyny zabity został inżynier WINCENTY TELEŚNICKI, „ofiara zawodu" (zm. 1893 — grób w kw. II). W 1914 r. został przejechany przez automobil JÓZEF KLIER, l. 78, wiceburmistrz miasta Jasła (grobowiec rodzinny kw. II).

W czasie I wojny, tylko w okresie od 25 IX do 12 X 1914 r., zmarło w Jaśle na dyzenterię 38 żołnierzy, w tym 22 niezidentyfikowanych — „dowiedzieć się od nich nie można było jakichś szczegółów, gdyż dla wielkiego osłabienia mówić nie mogli".

10 X 1914 został tutaj powieszony wyrokiem sądu wojskowego „za szpiegostwo i wymuszanie" 36-letni geometra ze Strzyżowa JÓZEF MOSER.

W 1915 roku w jasielskim szpitalu zmarło od ran postrzałowych ponad 50 żołnierzy (Niemców, Czechów, Węgrów, Polaków i Rosjan). W kwietniu i maju 1915 kilkanaście osób z Jasła i okolicz-

nych wiosek zginęło „od bomby z aeroplanu", wśród nich: WINCENTY WÓJCIK, l. 7 z Pstrągówki, JAN KASPRZYK l. 15 z Sobniowa, MARCIN KLOCKOWSKI l. 51, strażnik więzienia w Jaśle, JÓZEF SOLECKI l. 7 ze Stróżówki i ALBINA KLOCEK l. 18, córka rolnika z Zagórzan. W osobnym miejscu, w części północnej znajdują się groby żołnierzy polskich poległych w czasie drugiej wojny i w pierwszych latach po wyzwoleniu (wielu wskutek wybuchu min).

Z akt metrykalnych i starej prasy można zdobyć informacje o przebiegu uroczystości funebralnych. Pogrzeby były niekiedy bardzo uroczyste i przygotowywane z dużym nakładem kosztów. Działo się tak zwłaszcza w wypadku śmierci osób pochodzenia szlacheckiego, wyższych urzędników cyrkułu oraz oficerów miejscowego garnizonu. W celu uświetnienia uroczystości pogrzebowych płacono cechom rzemieślniczym za udział w nabożeństwie i kondukcie żałobnym. Z okazji pogrzebu obdarzano też miejscowych żebraków i ubogich pewną sumą pieniędzy i częstowano jedzeniem. Bardzo uroczyście odbył się pogrzeb zmarłego nagle na serce 27 X 1880 r. ANDRZEJA KARPIŃSKIEGO, pierwszego dyrektora Gimnazjum w Jaśle. W „Nowinach Jasielskich" z 20 XI 1884 r. czytamy następujący zapis:

„Nie potrzeba podobno przypominać z jakim to żalem i jakimi objawami żałoby odprowadzała młodzież tutejszego gimnazjum zwłoki śp. Andrzeja Karpińskiego na miejsce wiecznego spoczynku; jak dalej z nieopisanym zapałem wzięła się do wystawienia zmarłemu pomnika kosztem kilkuset zł zebranych ze składek".

Bardzo okazałe były również pogrzeby księży, zwłaszcza zmarłego w 1903 r. proboszcza LEONA SROCZYŃSKIEGO, honorowego obywatela miasta Jasła.

Początkowo stawiano na mogiłach zmarłych krzyże żelazne lub drewniane, albo nagrobki z kamienia, ale zwykle ograniczano się do prostego obelisku zwieńczonego krzyżem. Dopiero w drugiej połowie XIX w. buduje się bardziej okazałe nagrobki i grobowce. Wśród nagrobków z tego okresu pojawiają się formy naśladujące kapliczki przydrożne, latarnie cmentarne, postacie symbolizujące śmierć itp. Wśród zachowanych rzeźb nagrobkowych na uwagę zasługuje Pietà, figury Matki Bożej lub aniołów, a także drzew. Twórcą tych rzeźb był jasielski artysta Józef Sroczyński, którego dziełem są m.in. wspomniana Pietà i figura Matki Bożej na grobie

MARII BUGLEWICZOWEJ. Rzeźby z lat dwudziestych XX w. pochodzą z pracowni Józefa Aszklara w Krościenku Wyżnym (figura Matki Bożej na grobie WŁADYSŁAWA NIEMCA, zm. 1927). Niektóre nagrobki i pomniki zostały wykonane w pracowni Mitasińskiego w Jaśle i P. Kulki w Tarnowie.

Te kompozycje rzeźbiarskie i stara architektura cmentarna zasługują na troskliwą opiekę, tym bardziej, że tak niewiele zostało ze starego Jasła zniszczonego przez hitlerowskiego okupanta. Myśl opieki nad starym cmentarzem i inicjatywa opracowania historii tego obiektu są zasługą Stowarzyszenia Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego w Jaśle.

Ten pierwszy zeszyt jest próbą zwrócenia uwagi na wartość historyczną i zabytkową starego cmentarza, na którym spoczywają prochy ludzi, którzy na tej ziemi pracowali i o jej wolność walczyli. Są wśród nich ludzie różnych narodowości, różnych klas i zawodów: żołnierze z wojen napoleońskich, powstańcy z 1831 r. i 1863 r., legioniści z formacji tworzonych przez Henryka Dąbrowskiego, Adama Mickiewicza i Józefa Piłsudskiego. Nie brak tu uczonych, pisarzy, artystów, działaczy politycznych, księży i nauczycieli. Aby uchronić pamięć o nich, konieczna jest pomoc miejscowego społeczeństwa i ludzi z Jasłem związanych. Autorzy zwracają się z prozbą o przysłanie na adres Zarządu Stowarzyszenia starych klepsydr, nekrologów, fotografii lub informacji o istnieniu takich materiałów. Pozwoli to na przypomnienie ludzi o których pamięć zatarł bezlitosny czas.

* * *

ŹRÓDŁA

SPIS INSKRYPCJI NAGROBKOWYCH sporządzony przez Grzegorza A. Chomickiego.

LIBRI MORTUORUM 1784—1929, t. I—V.

WYPISY Z AKT CYRKUŁU JASIELSKIEGO Józefa Piętniewicza „Czas" R. LI: 1898; „Gazeta Lwowska" 1898; „Nowiny Jasielskie" R. I; 1884; „Ruch Katolicki" R. IV: 1900.

Zmarli i ich rodziny

* * *

1847

7 lutego zmarł ANTONI SERAFIŃSKI, urodzony w 1791 r. Był on bardzo znanym i szanowanym w okolicy człowiekiem. Rzutki

i energiczny, stał się wkrótce jednym z najbogatszych ludzi w Jaśle. Ożenił się w Kołaczycach z Karoliną Nowakiewiczówną i jakiś czas przebywał w tym mieście, gdzie pełnił funkcję kasjera miejskiego. Dzięki poparciu swego krewnego ks. Filipa Serafińskiego, proboszcza w Warzycach, wydzierżawił folwark w tej wsi od hr. Władysława Stadnickiego i na tej dzierżawie utrzymywał się przez 10 lat — aż do roku 1845. W 1823 r. nabył dom w Jaśle i wydzierżawił propinację miejską. Obok sklepu i składu trunków prowadził gospodę, która stała się bardzo popularna w Jaśle.

Magistrat jasielski przyznał mu tytuł honorowego asesora urzędu miejskiego.

Ożenił się po raz drugi z Teresą, której nazwiska panieńskiego nie znamy, i pozostawił dzieci: synów Karola Leonarda, Aleksandra, Stanisława, Ferdynanda, Edwarda, Kazimierza i córkę Wilhelminę (ur. 1838).

Wdowa po nim Teresa Serafińska (ur. 1805) zmarła 14 XI 1887 r. na apopleksję. Syn Karol Leonard został notariuszem w Bochni. W domu Serafińskich od 1848 r. mieściła się szkoła obwodowa i szkoła dla panien. Posiadłość po Serafińskich zakupili Palchowie i Łobaczewscy, a rodzina Serafińskich opuściła Jasło. Wilhelmina wyszła za mąż za kancelistę Stanisława Czaykę. Zmarła ona w 1919 r. w Bochni. Pochowana została wraz z rodzicami i swą córką Julią Czaykówną ur. 1862 zmarłą na gruźlicę w 1898 r.

Po grobie Serafińskich pozostał jedynie nagrobek w I kwaterze przed kaplicą cmentarną, obok Piety dłuta Sroczyńskiego.

* * *

1868

4 lipca zmarł STANISŁAW NOWAKIEWICZ, kupiec jasielski. Rodzina Nowakiewiczów przybyła do Jasła z Kołaczyc na początku XIX w. Paweł Nowakiewicz kupił w 1805 r. od Michała Ciołek Zielińskiego starosty cyrkułu jasielskiego dom w Jaśle. Jego syn Stanisław Nowakiewicz wydzierżawił u Michała Jaroszkiewicza sklep na handel trunkami (wino, rum, arak itp.). Stanisław Nowakiewicz ożenił się z Teodorą ze Zwolińskich. Z czasem Nowakiewicze doszli do znacznego majątku. W 1848 r. został Stanisław Nowakiewicz honorowym asesorem w Jaśle. W 1859 r. zawarł on kontrakt z władzami austriackimi o dzierżawę lokalu w swym domu dla urzędu telegraficznego w Jaśle. Stanisław Nowakiewicz

zmarł na gruźlicę przeżywszy 64 lata. Jego żona Teodora zmarła 16 II 1861 r. z powodu wylewu krwi do mózgu. W chwili śmierci liczyła 52 lata. W 1873 r. występują ich dzieci Stanisław, Paulina i Gustaw (zm. 1900). Nowakiewicze sprzedali swój majątek Żydowi Markusowi Getzlerowi. Druga żona Gustawa Franciszka Barzykówna (ur. 1869) miała nieślubną córkę Zofię (ur. 3 IV 1903 — zm. 9 VIII 1903). Franciszka wyszła prawdopodobnie ponownie za mąż. Zmarła w 1926 r.

Po nieistniejącym grobie Nowakiewiczów pozostał jedynie w I kwaterze nagrobek w kształcie obelisku, niegdyś zwieńczonego krzyżem.

* * *

1872

20 maja zmarł proboszcz jasielski KASPER GĄSIOROWSKI urodzony w Jaśliskach w 1798 r. Otrzymał on święcenia kapłańskie w 1821 r. Początkowo był katechetą i dyrektorem szkoły dla panien w Przemyślu. Po śmierci ks. Adama Janowskiego w 1837 r. został proboszczem w Jaśle. Był dziekanem dekanatu jasielskiego, kanonikiem tytularnym przemyskim i profesorem katechetyki w Instytucie Teologicznym przy kurii biskupiej w Przemyślu. Jako długoletni kapłan otrzymał godność prezbitera jubilata. Jako proboszcz jasielski wykazał dużo energii i dbałości o kościół i o podniesienie kultury w Jaśle. Dzięki jego staraniom w 1848 r. dokonano odmalowania kościoła i odnowienia ołtarzy. Przyczynił się też do budowy kaplicy cmentarnej. On to wraz z Antonim Koralewskim był inicjatorem prac nad utworzeniem gimnazjum w Jaśle. Miasto w uznaniu jego zasług przyznało mu tytuł honorowego obywatela. Ks. Gąsiorowski był zamożnym człowiekiem, posiadał od 1847 r. grunt przy Sobniowie zwany „Ceglisko" oraz tzw. obszar szpitalny w pobliżu „Gródka". Majętności te oddał w 1866 r. swemu bratu Walentemu, który zamieszkiwał w Jaśle. Do końca życia pracował; zmarł nagle wskutek apopleksji. Pochowany został w kaplicy cmentarnej, gdzie znajduje się jego epitafium.

* * *

1884

1 października zmarł WINCENTY KŁOSIŃSKI herbu Lubicz, niegdyś właściciel dworku w Czermnej. Rodzina ta wywodziła się ze wsi Kłośna w Prusach Królewskich, a w Małopolsce osiedliła się dopiero w XVIII w. Na początku XIX w. byli Kłosińscy właścicielami dworu w Bączalu Górnym. W latach 1800—1807 występują Kazimierz i Gabriel Kłosińscy jako mieszkańcy Jasła. W 1853 r. wspomniana jest Honorata z Ramułtów Kłosińska, żona Konstantego piekarza jasielskiego. Brat Wincentego, Michał prowadził w Jaśle głośną restaurację i cukiernię, w której odbywały się bale, spotkania, przedstawienia i odczyty. Wincenty był ożeniony z Izabelą Górską z Różanki koło Strzyżowa, ur. 1819 zm. 1854. Z 6 dzieci Leon, Wanda i Tadeusz umarli młodo. Maria ur. 1851 wyszła za inż. Skawskiego, zm. 1909. Helena Florentyna ur. 1846 zm. w przytułku w Jaśle. Sabina dzieciństwo spędziła w Różance, zmarła w 1928 r. jako staruszka licząca 87 lat. Jej nieślubny syn Józef urodzony w Krakowie był kupcem. 19 VII 1925 r. popełnił samobójstwo, topiąc się w studni plebańskiej.

Po grobie Wincentego Kłosińskiego pozostała jedynie płyta nagrobna w I kwaterze cmentarnej.

* * *

1895

15 lutego zmarł LEON ZWOLIŃSKI urodzony w 1802 r.; właściciel dóbr Kobyle pod Frysztakiem. Brał on udział w powstaniu listopadowym (1830/1831). Jego stryj Wojciech mieszkał w Pilźnie do roku 1804 r. Około 1811 r. osiadł w Jaśle, gdzie zakupił u Józefa Kotarskiego folwark należący niegdyś do klasztoru karmelitów za 2000 dukatów holenderskich. Był on kupcem i zajmował się handlem trunkami, które sprowadzał z Wiednia. W latach 1819—1826 sprawował funkcję kasjera miejskiego w Jaśle. 18 września 1848 r. zmarł w Jaśle jako prawie zupełny bankrut. Z pretensjami do reszty spadku po nim wystąpił Leon Zwoliński i jego żona Honorata z Tomaniewiczów. Leon Zwoliński ostatnie lata

spędził w Jaśle, gdzie zmarł na uwiąd starczy. Jego żona Honorata zmarła w 1880 r. Grób Leona Zwolińskiego znajduje się w I kwaterze.

Grób Heleny Mroczkowskiej

Grób Zygmunty Artmańskiej

* * *

1920

6 października zmarł na sklerozę urodzony 21 maja 1842 r. magister farmacji ROMUALD PALCH. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, która osiadła w Jaśle jeszcze w XVIII w. Szczególną popularność zdobył Wojciech Palch, sławny aptekarz obwodu jasielskiego. Ożenił się on z Anną, córką Mikołaja Schwarza, chirurga

cyrkularnego w Jaśle. Jego córka Barbara wyszła za mąż za Ignacego Stankowicza aptekarza w Dukli, który w 1790 r. przeniósł się do Jasła, ale tu wkrótce zbankrutował. Od 1801 r. aptekarzem cyrkułu był Wojciech Palch, który prowadził aptekę w wydzierżawionym od Karola Prazmayera domu. Wkrótce stał się właścicielem 2 domów, szeregu gruntów oraz ogrodu z roślinami leczniczymi. Zmarł w 1821 r. zostawiając 11 dzieci: synów — Józefa, Wilhelma, Antoniego, Karola, Edwarda, Ferdynanda oraz córki Ludmiłę, Amelię, Julię, Fryderykę i Ludwikę. Edward został księdzem, Karol subiektem sklepowym w Jarosławiu, Ferdynand wojskowym. Aptekę w Jaśle w latach 1833—1851 prowadził Józef Palch ożeniony z Franciszką Sieklowską. Zmarł on w 1853 r. Po nim odziedziczył aptekę syn Romuald. Był to człowiek bardzo aktywny, brał żywy udział w życiu miasta jako radny oraz członek różnych stowarzyszeń. Przyczynił się do zorganizowania w Jaśle straży pożarnej i był jej naczelnikiem.

Grób Romualda Palcha

ISBN 978-83-927768-9-5